

Zamiast opon — podkowy

Smutne cyfry o komunikacji w Polsce

Są korespondencje warszawskie w prasie zagranicznej, których nie warto czytać z tego choćby względu, że pisane są nieraz w ten sposób, jak referaty prasowego biura... Ale korespondencja „Berliner Tageblatt” z 1 listopada, opisująca kłopoty Polski w zakresie komunikacji kołowej, jest poprostu przerażająca w swej wymowie.

Korespondent tego dziennika berlińskiego operuje bardzo ścisłymi cyframi, z których wynika rzecz wprawdzie znana nam w zasadzie, ale, czytana zagranicą, spycha nas ona w jej pojęciu do rzędu ludów pierwotnych, a naszą strukturę komunikacyjną stawia na poziomie naprawdę opłakany.

Koń — pisze korespondent — wraca do dawnych praw w Polsce. Demotoryzacja robi postępy nawet w stolicy, gdzie w r. 1928 było 2114 taksówek a 1282 dorożki konne, gdy na dzień 1 września 1935 ilość taksówek spadła do 1629, a ilość dorożek, w porównaniu ze stanem z przed lat siedmiu, wzrosła o 400 do liczby 1682!!

Niemniej ciekawe są cyfry, dotyczące w ogóle liczby samochodów w Polsce, w zestawieniu z innymi krajami Europy. Te cyfry przytoczyć warto w całości, a więc:

| Kraj | Ilość ogólna samochodów | Ilość mieszkańc. na 1 sam. |
|----------------|-------------------------|----------------------------|
| Czechosłowacja | 109300 | 134 |
| Estonia | 30000 | 171 |
| Grecja | 15000 | 413 |
| Węgry | 16880 | 501 |

M. S. Piłsudski odплыł do Nowego Jorku

GDYNIA, 4. 11 (PAT). Dziś o godz. 17-iej wyszedł do Nowego Jorku motorowiec „Piłsudski”, zabierając około 200 pasażerów, przeszło 1100 tonn towarów oraz pocztę.

Wskutek choroby dotychczasowego kapitana statku Stankiewicza m/s „Piłsudski” odszedł pod kierownictwem kpt. Borkowskiego.

107-letnia cyganka mieszka w Czeladzi

KATOWICE, 5. 11. (tel. wł.). W Czeladzi mieszka 107-letnia cyganka, mimo tak sędziwego wieku stała się jest czerstwą, a lekarze wróżą jej długie życie, gdyż organizm jest zupełnie zdrow.

Prof. Witoszyński Laureatem nagrody m. Łodzi

ŁÓDŹ, 4. 11 (PAT). W poniedziałek odbyło się w zarządzie miasta Łodzi posiedzenie jury nagrody m. Łodzi dla przedstawicieli nauki literatury i sztuki plastycznej. W roku b. nagroda przyznana została przedstawicielowi nauki.

Po dłuższej dyskusji i zgłosze-

Coś trzeba zrobić z cyganami! Zbrodnicze bandy cygańskie rozzuchwalały się nad miarę

POZNAN, 5. 11 (tel. wł.). Przed dwoma dniami na terenie pow. kornickiego nieznani złodzieje skradli 4 konie. Ślady prowadziły przez powiat gnieźnieński do pow. poznańskiego.

W czasie pościgu policja natknęła się na terenie Poddębick pod wioską Jeziorki na bandę cyganów, którym odebrano skradzione konie. Gdy policja przystąpiła do aresztowania złodziei, jeden z cyganów wydobyl rewolwer i strzelił do policji, która odpowiedziała 4 strzałami. Korzystając z zamieszania cyganie zbiegli, lecz policji udało się jednak zatrzymać Jana Brzezińskiego. Za-

| | | |
|------------|--------|------|
| Lotwa | 2230 | 560 |
| Rumunia | 28000 | 648 |
| Turcja | 20000 | 750 |
| Rosja Sow. | 150000 | 1061 |
| Litwa | 1860 | 1230 |
| Jugosławia | 10945 | 1279 |
| Polska | 24821 | 1275 |

Korespondent podaje też, jakie to powody doprowadziły w Polsce do takiego stanu rzeczy. Są one tak ogólnie znane, że można je tutaj pominąć. Warto się tylko zatrzymać tylko nad danymi, co do dróg bitych w Polsce. Ogólna długość tych dróg wynosi u nas 48.000 kilometrów, to znaczy, że Polska jest pod tym względem na siedemnastym miejscu w rzędzie krajów europejskich. Ale stan ten jest stórkroć gorszy jeszcze, niżby z tej liczby wynikało, gdyż, podkreśla korespondent, tylko 1500 kilometrów z tych 48 tysięcy zasługuje na miano drogi w nowoczesnym znaczeniu tego słowa.

We Francji na 10 tysięcy mieszkańców przypada dróg bitych 166,1 kilometra, w Niemczech — 42 kilometra, a w Polsce — tyl-

ko 15! I to tej marnej szosy, z którą, jak wiemy, mała tylko część odpowiada poziomowi europejskiej mu.

Przypomnijmy sobie jeszcze cyfry, dotyczące ilości dróg bitych w Polsce w poszczególnych województwach, licząc na 100 km. kwadratów przestrzeni:

| | |
|-----------------|-------|
| Poznańskie | 32,74 |
| Pomorskie | 30,80 |
| Śląskie | 55,07 |
| Łódzkie | 19,29 |
| Warszawskie | 18,67 |
| Krakowskie | 20,61 |
| Stanisławowskie | 18,27 |
| Białostockie | 9,67 |
| Wileńskie | 5,24 |
| Nowogródzkie | 7,33 |
| Poleskie | 2,50 |
| Wolińskie | 3,37 |

Przyznaję czytelnicy, że taka informacja o Polsce jest jedną z najsmutniejszych, jaką znaleźć można było w ostatnich latach w prasie zagranicznej. Tem smutniejsza, że całkiem obiektywna, co się rzadko zdarza tej właśnie prasie w odniesieniu do Polski.

Na posiedzeniu komisji Senatu Wicepremier Kwiatkowski przedstawił cel posunąć nowego rządu

W dniu 4 b. m. odbyło się posiedzenie senackiej komisji, wybranej dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o pełnomocniach.

Po referacie sen. W. Everta, który oświadczył się za przyjęciem ustawy bez zmian, zabrakło głosów minister skarbu, p. Kwiatkowski:

— Wydaje mi się — mówi p. minister — iż w całym przekroju społeczeństwa dojrzała myśl, że trwanie bez dokonania zmian zasadniczych w obecnym stanie gospodarczym jest nadal niemożliwe, że lepszy jest z dwójga złego nowy wysiłek, niewątpliwie szczególnie trudny dziś wobec dewastacji elementów gospodarki społecznej, dokonanej przez długotrwały kryzys, niż automatyczne pogłębianie się dna kryzysu i oczekiwanie na niewiadomą jutro. Tak, jak nie udało się dotychczas zażenitować państwa i społeczeństwa przerzuceniem skutków kryzysu na swoich bliźnich czy dalszych sąsiadów, tak samo nie może się udać wewnątrz poszczególnych państw próba, czy choć przerzucenie skutków tej klęski z jednej warstwy społecznej na drugą, albo z jednego elementu gospodarczego, z jednego zagadnienia na zagadnienie inne.

— Wybrałmy w Polsce od lat metodę wzrastania wartości pieniądza. Z doświadczenia wiemy, że gwałtowne przerzucenie się do metody spadku wartości pieniądza jest w swych skutkach gorsze, niż metoda przez nas wybrana. Inflacja uderzyłaby najciężniej świat pracy, we wszystkie warstwy społeczne, w budujące swą przyszłość na osobistej pracy i oszczędności, a te re prezentują w Polsce ponad 90 proc. ludności. Naszą metodę musimy dostosować do struktury społecznej narodu.

Prof. Witoszyński Laureatem nagrody m. Łodzi

ŁÓDŹ, 4. 11 (PAT). W poniedziałek odbyło się w zarządzie miasta Łodzi posiedzenie jury nagrody m. Łodzi dla przedstawicieli nauki literatury i sztuki plastycznej. W roku b. nagroda przyznana została przedstawicielowi nauki.

Po dłuższej dyskusji i zgłosze-

Coś trzeba zrobić z cyganami! Zbrodnicze bandy cygańskie rozzuchwalały się nad miarę

POZNAN, 5. 11 (tel. wł.). Przed dwoma dniami na terenie pow. kornickiego nieznani złodzieje skradli 4 konie. Ślady prowadziły przez powiat gnieźnieński do pow. poznańskiego.

W czasie pościgu policja natknęła się na terenie Poddębick pod wioską Jeziorki na bandę cyganów, którym odebrano skradzione konie. Gdy policja przystąpiła do aresztowania złodziei, jeden z cyganów wydobyl rewolwer i strzelił do policji, która odpowiedziała 4 strzałami. Korzystając z zamieszania cyganie zbiegli, lecz policji udało się jednak zatrzymać Jana Brzezińskiego. Za-

— Dlaczego w hierarchii celów programowych stawiamy budżet państwowy na pierwszym miejscu?

— W konkretnym wypadku sytuacji polskiej sprawa równowagi budżetu musi się stać postulatem każdej jednostki gospodarczej i każdej warstwy społecznej. Nożyce, które powstały i tu, które stworzyły zupełną rozbieżność między dochodami a wydatkami państwa poczęły osiadać na karku gospodarstwa społecznego i indywidualnego. Dlatego właśnie walka z deficytem stała się równocześnie programem z punktu widzenia interesów gospodarstwa społecznego.

— Od początku kryzysu po dzień 1 października 1935 r. skarb uzyskał w drodze operacji kredytowych na rynku wewnętrznym około 1.300 milionów zł, nie wliczając w to operacji kredytowych przedsiębiorstw państwowych, gwarancji i różnych akcji zleceń.

— Jeżeli więc pragnie się toczyć dyskusję o to, do jakich granic można posunąć procesy deflacyjne, a gdzie należy podjąć program aktywizmu gospodarczego, gdzie kończyć się zdrowy sens zarządzeń redukcyjnych w zakresie gospodarki publicznej i prywatnej, a gdzie poczynają się dodatnie skutki rozwoju robót publicznych i podnoszenia zarobków, pensji, cen i wszystkich budżetów, to dla obu tendencji, obu sprzecznych programów trzeba mieć przynajmniej zorganizowany rynek pieniężny i kredytowy. Ten rynek ściśnięty się u nas do tak małych rozmiarów, że łącznie z deficytowym budżetem wyklucza realizację jakiegokolwiek szerszego programu.

— Oczywiście w granicach możliwości pragniemy uszanować przedewszystkiem interesy ludzi pracy, a więc elementu gospodarczego najsłabszego, jednakże z całą otwartością musimy wyznać, że absolutnie sprawiedliwości w akcji tej osiągnąć nie zdolamy i w pierwszym okresie pracy pewnych błędów nie unikniemy. Musimy się liczyć z tem, że po uzyskaniu równowagi budżetowej i po przecięciu drogi pokrywania zwiększających wydatków państwa przez operacje kredytowe bardziej rażące błędy będziemy musieli skorygować.

— Gdybyśmy nie mieli głębokiej wiary, że w ciągu pewnego okresu czasu, np. dwóch lat maksymalnie, możemy będzie przełamać dzisiejszy spłot trudności i usunąć działanie tych wszystkich nadzwyczajnych obciążeń społeczeństwa, które dziś stały się koniecznością, nie moglibyśmy nie podjąć naszego zadania, niezwykle w chwili obecnej niewdzięcznego.

W zakończeniu swego przemówienia p. minister prosił o przyjęcie przedłożenia rządowego bez zmian.

W trwał obszernej dyskusji, którą trwała kilka godzin, zabierali głos m. in. członkowie rządów pomajowych, b. premier prof. Kozłowski i b. minister Przemysłu i Handlu, gen. Zarzycki.

Sen. Kozłowski zwraca na wstępnie uwagę na fakt, że budżet roku zeszłego był deficytowy, ale deficyt wynosił około 20 milionów zł. miesięcznie, w budżecie zaś roku bieżącego wzrósł do 30 milionów miesięcznie. Poza koniecznymi środkami doraźnymi, jak nałożenie podatku na urzędników i pracowników prywatnych pozostało jeszcze druga oszczędność.

— Mamy właściwie dwa budżety: jeden budżet państwowy, drugi wielki budżet, gdzie są zupełnie inne cyfry, a więc: budżet kolei z 2 miliardami, bud-

Krwawe zajścia w Grodnie

Oskarżeni nie odpowiadają na pytania adwokatów żydowskim

GRODNO, 5. 11 (tel. wł.). W grodzieńskim Sądzie Okr. rozpoczął się proces przeciw 17 mieszkańcom Grodna, oskarżonym o udział w rozruchach antyżydowskich, jakie miały miejsce w dniu 7 czerwca b. r. wieczorem po pogrzebie ś. p. Wł. Kuszezy, marynarza, zabitego przez dwóch żydów.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Alfons Panasiuk, lat 25, Stanisław Kozłowski, lat 46, Władysław Zukowski, lat 30, Edmund Zygmundski, lat 23, Oiga Zukowa, lat 28, Franciszek Możdżen, lat 21, Mikołaj Balicki, lat 28, Józef Bielecki, lat 24, Włodzimierz Rudziak, lat 17, Wincenty Lajko, lat 21, Władysław Aleszczyk, lat 21, Dominik Jaroszewicz, lat 18, Mieczysław Romańczuk, lat 28, Aleksander Norejko, lat 29, Piotr Płocki, lat 19, Franciszek Lasota, lat 37.

Akt oskarżenia wyraźnie stwierdza, że do zajść doszło zupełnie niespodziewanie. W pogrzebie brało udział około 2500 osób. Pilihućcy porządku policjanci nie zauważyli nie podejrzanego wśród tłumu. Doniesiono na pogrzebie za-

ważono podburzanie tłumu przez gorętsze jednostki. Do przemówień policjanci nie dopuścili, mimo to gęsto rzucane hasła antyżydowskie porwały tłum.

Po opuszczeniu emmentarza tłum, któremu przewodził Leonard Sugak, uformował się w szeregi i pogożył ku emmentarzowi prawosławnemu i miastu. Gdy tłum doszedł do placu przy emmentarzu, Sugak pozostał na jezdni, zaś ludzka podążyła w stronę placu. Prowadził tłum osk. Alfons Panasiuk, który wołał:

— Pogrzebaliśmy kolegę, którego żydzi zarżnęli! Musimy pomścić jego śmierć! Śmierć żydom!

Z tłumu dało się słyszeć: — Precz z żydami! Śmierć żydom! Niech żyje Wielka Polska! Gdy Sugak zaczął perswadować tłumowi, że powinien uszanować nastroje żaloby i rozejść się w spokoju, osk. Panasiuk krzychał:

— W r. 1930 żydzi zamordowali Borowskiego, chłopca w Marcinkach, teraz zarżnęli marynarza! Idźmy na miasto! Pokażemy, co potrafimy!

Około 500 osób ruszyło zwracając masą ulicami miasta, zamieszkałymi przez żydów, wyrzucając sztachety z parkanów i kamienie z bruków. Po drodze tłuczono szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich i bite napotykanym ży-

dów. Elksesy trwały omal przez całą noc, przenosząc się z centrum na przedmieścia. Ogółem wybito po kilkanaście szyb w 183 mieszkaniach i 85 sklepach. Straty z tego tytułu wynoszą około 30.000 zł. Rannych naliczono 13, z czego dwie osoby zmarły.

Na rozprawę powołano 40 świadków odwoadowych, 20 obrońcy i 14 powodów cywilnych. Oskarżonych broni 5 adwokatów z Grodna, powództwo popierała 4-ej adwokatów również z Grodna. Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. Hryniewicz przy udziale sędziów: Tolloczki i Staszewicza. Oskarża prokurator Krzysztoń.

Pierwszy dzień rozprawy wypełniły badania personalistów oskarżonych i świadków.

Oskarżony Alfons Panasiuk przyznaje się do winy i zapytany przez prokuratora oświadczając, że nie żałuje swego czynu, ani tego, co się stało po pogrzebie. Wszystkie pytania adwokatów żydów, popierających powództwo cywilne, zbywa milczeniem, oświadczając, że z żydami nie rozmawia. Większość oskarżonych podobnie ignoruje adwokatów żydów, co zmusza tych ostatnich do zadawania pytań za pośrednictwem przewodniczącego rozprawy. Prokurator każdemu z oskarżonych zadaje pytanie, czy pochwała ekscesy. Odpowiedzi brzmią różnie.

ABC SPORTOWE

Polonia po spadku z ligi rozpocznie pracę od podstaw

Do końca rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ligi pozostały już tylko trzy niedziele. W tym roku spadają z ligi dwa kluby, na których miejsce wechodzi jedna drużyna, wyłoniona z rozgrywek finałowych o wejście do ligi (prawdopodobnie Śląski Dąb). Jedną drużyną już spadła z ligi, a mianowicie Polonia, która ma wprawdzie do rezerwania jeszcze dwa mecze, ale tylko dla formalności.

Polonia wraca więc do klasy A, w której już gościła przed dwoma laty. Sytuacja najstarszego klubu piłkarskiego w Warszawie była niewesoła od samego początku tegorocznych rozgrywek piłkarskich. Kilka pierwszych porażek na początku sezonu osłabiło i tak niezbyt silnego ducha drużyny. Władze klubowe czyniły starania, np. drogą pogadek, aby rozbudzić w piłkarzach Polonii ambicję i chęć do ciężkich bojów ligowych. Nowe nabytki Polonii okazały słabe zainteresowanie sytuacją Polonii w lidze, co prawdopodobnie wpłynęło na porażki na pozostałych graczach.

Po spadku z ligi, który jest już tylko formalnością, w Polonii ma być przeprowadzona gruntowna reorganizacja. Kilku piłkarzy ligowych ma być podobno usuniętych, gdyż okaza-

li się niepożyteczni, inni znów prawdopodobnie sami opuszczają szeregi A-klasowej Polonii. Jak słychać, z Polonii ma wystąpić Szczepaniak, zgłaszając się do klubu w innym mieście.

Kiedy Polonia przed trzema laty spadła z ligi, wszystkie jej wysiłki w następnym sezonie skierowane były na powrót do ligi, z zaniebdaniem prac organizacyjnych. W zeszłym roku Polonia zdolała się jeszcze utrzymać w lidze, w tym jednak roku musiała opuścić ligę, a zgubiła ją błędny napełniony nieostrożnie podczas pobytu w klasie A.

Od kilku tygodni klub Polonia mieści się w 8-pokojowym lokalu w Al. Jerozolimskich. Władze klubowe obiecały rozbudzenie szerokożycia to warszawskie wśród swoich członków, co ma wynieść dodatnio na zespole nie członków Polonii.

Polonia rezygnuje zupełnie z chęci powrotu do ligi, a całą swoją energię poświęca na gruntowną przebudowę od podstaw swego klubu. Mają powstać liczne sekcje, przyczem jedyną nielegalną wzmiankowaną, jak np. lekkoatletyczna, która ma piękne tradycje, inne znów powstała jako nowe, np. tenisowa i szermiercza.

Najbliższe mecze ligowe i o wejście do ligi

W najbliższą niedzielę odbędzie się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi: w Warszawie Ruch spotka się z Warszawianką, a Polonia z ŁKS. W Łwowie Pogon walczy z Garbarnią, w Krakowie Warta z Cracovią i Wisła z Legią.

Na wszystkich meczach obecnie będą specjalni obserwatorzy Wydziału

Gier i Dyscypliny Ligi. Może ich oficjalna obecność wpłynie hamująco na dalsze zapędy niektórych naszych piłkarzy ligowych.

W Krakowie odbędzie się decydujący o wejściu do ligi mecz pomiędzy krakowskimi Podgórzem i Śląskiem Debem.

Zimowa zaprawa naszych tenisistów

W najbliższym czasie Polski Związek organizuje specjalną zaprawę zimową dla naszych czołowych tenisistów z Warszawy. Treningi i zaprawa, przeważnie gminastyka, odbywać się będą na zimowym korcie na Dynasach. Poza gimnastyką, za-

prawa obejmować będzie treningi lekkoatletyczne i ew. bokserskie.

Kapitan związkowy, p. Olchowicz, wszczął starania, aby kluby prowadzące również zorganizowały specjalną zaprawę dla naszych czołowych zawodników, jak Hebda, Tariowski i inni.

Bogate plany Polskiego Związku Żeglarskiego

Polski Związek Żeglarski opracował już plan pracy na następny sezon. W polowie maja r. p. związek zamierza zorganizować eliminacje oraz treningowy obóz w Gdyni dla wyeliminowanych. Związek postara się zgrupować w tym czasie w Gdyni wszystkie jednostki klasy „star” i „olimpijki” i wszystkich kandydatów na olimpiadę. Pewna ilość wyeliminowanych zawodników wyjedzie następnie wraz z łodziami na regaty do Kilonii, gdzie nastąpi ostateczna eliminacja przed olimpiadą.

W polowie czerwca r. p. odbędzie się „Tydzień kilofski”, na który związek zamierza zgłosić oprócz jachtów olimpijskich, również jachty morskie turystyczne. W polowie lipca jachty polskie wezmą prawdopodobnie udział w regatach naokoło Gotlandu o puchar balticki Królewsko - Szwedzkiego Jacht - Klubu.

W dniach 4 — 14 sierpnia odbędzie się regaty olimpijskie w Kilonii, w których wezmą udział weliminowani zawodnicy klasy „star” i „olimpij-

ki”. W pierwszych dniach września żeglarze nasi wezmą udział w regatach na jeziorze Bałaton, organizowanych przez Węgierski Związek Żeglarski. W drugiej połowie lipca odbędzie się „Tydzień augustowski” i ewentualnie mistrzostwa Polski. Związek zamierza jeszcze zorganizować regaty w Warszawie, Augustowie i Chojnie.

Chmielewski Jedzie do Berlina

Berliński Policyjny Klub Sportowy organizuje 22 b. m. międzynarodowy turniej bokserski. Na turniej ten otrzymał zaproszenie Chmielewski.

Podobnie jak i w r. z turniej odbędzie się w czterech kategoriach — od wagi półśredniej do ciężkiej. Chmielewski spotka się prawdopodobnie z Hornemanem, tym samym, który w ub. niedziele pokonał Karpińskiego na meczu Warszawa — Berlin. Miejsmy nadzieję, że łodzianin zrehabilituje porażkę warszawianina.

(Plenarne obrady Senatu na str. 1-szej).